

Obawy dotyczące tego, jak z biografią Osieckiej poradzą sobie filmowcy, miała m.in. jej córka, która tuż przed premierą serialu napisała: „Mama jest dobrem narodowym i każdy z nas zapewne zrobiłby inny serial, wybrał inne epizody z jej życia. Serial mógłby swobodnie mieć i sto odcinków...” — napisała na Facebooku Agata Passent. I dodała, że tak jak zwykle, tak i tym razem nie wtrącała się „w wizje reżyserów, aktorek czy wokalistów interpretujących Osiecką”.

Pierwsze odcinki serialu, którego pomysłodawczynią i producentką jest Joanna Ochnik, nie spełniały obietnic, jakie niósł ze sobą już sam tytuł serialu. Być może to skutek tego, że twórcy chcieli na początku podzielić się z nami jak największym pakietem wiedzy podstawowej, ale nie udało im się wykorzystać do tego całego potencjału, jaki oferuje język filmowy. W telegraficznym skrócie mieliśmy się więc dowiedzieć, w jakim domu wychowywała się młoda Osiecka, jak skomplikowane relacje łączyły jej rodziców i jak nieoczywiste miejsce ona sama zajmowała w świecie, w którym przyszło jej dojrzewać. Rzecz w tym, że chociaż Eliza Rycembel, która wcielała się w młodą Osiecką, ma w sobie pewien magnetyzm, to serial magnetyczny nie był. Kolejne odcinki poprawiały moją opinię o serialu — także dzięki wprowadzeniu kolejnych ciekawych, niezłe obsadzonych, postaci (trudno przeoczyć choćby Jędrzeja Hyncara w roli Marka Hłaski, niedoszłego męża Osieckiej). Przed nami jeszcze kilka odcinków, sporo nadziei pokładam w zdolnościach aktorskich Magdaleny Popławskiej, która przejęła rolę od Rycembel. Przed nami, widzami, także spojrzenie na Osiecką w roli matki, żony Daniela Passenta i kobiety zmagającej się z postępującym uzależnieniem.

### „MŁODOŚĆ JEST POTWORNIE CIĘŻKIM PRZYPADKIEM I CHYBA NIE MA NIKOGO, KTO BY Z TEGO WYSZEDŁ BEZ POWIKŁAŃ”

Kiedy spojrzysz się na biografię Osieckiej, można odnieść wrażenie, że jej kariera to wypadkowa talentów rodziców. Jej ojcem był bowiem pianista, a matką polonistka. Agnieszka urodziła się w 1936 roku w Warszawie. Na Saską Kępe, której Osiecka jest dzisiaj legendą, wprowadzili się tuż przed wojną. Po powstaniu warszawskim rodzina



Fot. Mat. prasowe TVP

# Okularnica na ekranie

Kiedy pojawiła się informacja, że powstaje serial o Osieckiej, wiele osób wzięło głęboki wdech. Bo, bądźmy szczerzy, to musiało kiedyś nastąpić, ale było obarczone sporą dozą ryzyka. Bo jak zmieścić bogactwo osobowości artystki, która bywała na niejednym życiowym zakręcie?

trafiła do obozu w Austrii. Po wojnie Agnieszka i jej rodzice wrócili na Saską Kępę.

W domu rodzinnym Osieckich rządził ojciec, Wiktor. To on dbał o rozwój jędnaczki. Agnieszka brała lekcje języków i pływania. Matka uczyła ją tymczasem życia w strachu: „z rozmysłem zarażała mnie własnym lękiem” — pisała w autobiograficznych „Rozmowach wtańcu” poetka. Chroniona przez całą młodość przed brudem polityki, wyłudowała na najbardziej chyba rozpolitykowanym wydziale — dziennikarstwie na UW. Tym razem ucieczki szukała w Studenckim Teatrze Satyryków. Ta współpraca owocowała miłością do sceny i to pewnie nią powodowana przez lata tworzyła sztuki i spektakle.

Choć dziennikarstwo nie okazało się wymarzonym kierunkiem, studia na marne nie poszły: „Jestem dziennikarką. Dlatego wiele moich piosek to po prostu rymowane reportaże” — mówiła o swoich tekstach.

Po studiach na UW przeniosła się do Łodzi. Tu skończyła reżyserię. Jak czytamy jednak na stronie fundacji Okularnicy, założonej przez jej córkę, Agatę Passent, „Szybko (...) zdała sobie sprawę, że zdolności organizacyjne i umiejętności kierowania dużymi grupami ludzi nie są jej najsilniejszą stroną”.

### „U MNIE JEST BLISKO Z SERCA DO PAPIERU”

Twórczość Osieckiej nazywana bywa „życiopisaniem”, a jej odbiorcy, słusznie przecież, widzą w kolejnych utworach nawiązania do przeżyć autorki. „Kiedy jako prawie dorosła już kobieta zaczęłam pisać wiersze-piosenki, nie byłam w stanie stworzyć czegoś w rodzaju fikcji czy półfikcji” — pisała. — „Każdy z tych tekstów był leciutko tylko zasyfrowanym listem czy zwierzaniem, czy wręcz ankietą osobistą”.

„Mężczyznę widzę jakby z szyby. Kobiętę natomiast rozumiem wlot” — cytuje z kolei artystkę Zofia Turowska, a uważny odbiorca tekstów Osieckiej zauważy, że nie ma w tym żadnej przesady, bo Osiecka portrety kobiet kreśli z łatwością i znanstwem. To dlatego solidaryzujemy się z Małgošką, która tuż przed ślubem zdała sobie sprawę ze zdrady narzeczonego. Współczujemy też Jagnie z „Oczu tej małej”, która porzucona przez ukochanego decyduje się odebrać sobie życie („Przez niego więc siebie zabiła ta, co z miłości tańczyła/ Bóg jej wybaczył czyny sercowe i lody podał jej malinowe”).

Twórczość miała dla Osieckiej, jak sama zauważyła, znaczenie terapeutyczne. Odkąd skończyła 9 lat, pisała dzienniki. Część z nich została już opublikowana, kolejne czekają.

### „BO JA JESTEM, PROSZĘ PANA, NA ZAKRĘCIE”

Na życiowych zakrętach bywała Osiecka po wielokroć. I to nie tylko wtedy, kiedy kończyły się jej romanse, ale i wtedy, kiedy popadała w coraz bardziej zaawansowany nałóg alkoholowy („Alkohol szkodzi zdrowiu/ Ale pomaga życiu” — pisała). Albo i wtedy, kiedy decydowała się rozstać z Danielem Passentem, ojcem jej dziecka, i to jemu powierzyć na wychowanie Agatę, stając się mamą „dochodzącą”. A wszystko to, a jakże, w imię uczucia. Uczucia do Zbigniewa Mentzla, które przetrwało 10 lat. Kiedy ją porzucił, w jej życiu pojawił się Michał Kott. Miała nawet wyjechać do USA i wziąć z nim ślub, ale tuż przed planowanym wylotem dowiedziała się, że ukochany ma zamiar brać ślub, ale nie z nią. Takich trudnych przeżyć miała Agnieszka wiele, bo w życie wprowadzała swój postulat, by dać się zaskoczyć miłości.

A zaskoczenia nie były miłe. Dwukrotnie składała Osiecka przysięgę małżeńską. Jej małżeństwo z Wojciechem Frykowskim przetrwało jednak tylko 1,5 roku, a z Wojciechem Jesionką nieco ponad 3. Był też młodzieńczy związek z Markiem Hłaską. Za autorem „Pięknych dwudziestoltnich” nie przepadał jednak ojciec Osieckiej, a samo uczucie pełne wzlotów i upadków.

Kiedy Hłasko wyjechał na stypendium do Francji, ich uczucie było wystawione na próbę. On miał romanse, ona flirtowała z innymi. Z listów, które wymieniali, wylania się relacja pełna zazdrości i nieudomówień. Mimo tego Osiecka była gotowa wyjść za niego za mąż, wysłała mu nawet potrzebne dokumenty. Do ślubu nie doszło. Ona nie poleciała do niego, Hłasko do Polski nie wrócił. W podarowanym jej białym kożuchu, będącym znakiem rozpoznawczym Hłaski, przyszła na jego pogrzeb.

Jako 22-latką zawróciła w głowie Jerzemu Giedroycowi, legendarnemu naczelnemu paryskiej „Kultury”. Ten wątek też jest zasygnalizowany w serialu.

Osiecka była też związana z Jeremim Przyborą. Jej romanse ze słynnym „Starszym Panem” wyszedł na jaw po latach, dzięki Magdzie Umer, która otrzymała zgodę od dzieci kochanków, opublikowała ich korespondencję. To właśnie związkowi Osieckiej i Przybory, choć z pewnością dalekiemu od ideału (w grę wchodziła małżeńska zdrada), zawdzięczamy wiele pięknych utworów autorstwa obojga. Kiedy czyta się wypowiedzi bliskich Osieckiej, można odnieść wrażenie, że była ona osobą, która z łatwością oczarowywała mężczyzn.

O wiele trudniej było jej w związku wytrwać. Ostatnim mężczyzną w jej życiu był André Hübner-Ochodlo, ale kiedy zachorowała na nowotwór, mogła liczyć także na pomoc Daniela Passenta i jego żony.

Osiecka zmarła w 1997 roku. Wojciech Młynarski upamiętnił ją w jednym ze swoich tekstów, pisząc: „Oto Boże Igrzysko:/ Poetka dowcipna, psotna,/ a w środku tak straszliwie/ zziębnięta i samotna...”.

DARIA BRUSZEWSKA-  
-PRZYTUŁA  
d.bruszewska@  
gazteaolsztyńska.pl



W książce „Na początku był negatyw” Osiecka pisała: „Myśmy w latach sześćdziesiątych ukochali Mazury. My — to znaczy grupka przyjaciół z STS-u, przyjaciele przyjaciół, a później nasze dzieci. Mazury były odkryciem naszego pokolenia. Przecież przed wojną nie było Mazur!”. Szczególnym uczuciem obdarzyła Krzyże. To tu powstawało wiele jej utworów, wśród nich, dedykowana Jeremiu Przyborze, piosenka „Na całych jeziorach ty”, która wybrzmiewa także i w serialu. W 15 rocznicę śmierci poetki w Rucianym-Nidzie odstonięto jej pomnik. Ławeczka z siedzącą na niej Osiecką, znajduje się na skwerku przed Zespołem Szkół Samorządowych, któremu patronuje artystka.